

## Córka sołtysa

Piszę ten list choć lato dawno się skończyło  
I tylko kilka zdjęć na biurku moim tkwi  
Na każdym ty, moja wakacyjna miłość  
Córka sołtysa, primadonna polskiej wsi.  
W sobotę wieczór gdy w remizie jest zabawa  
Uliczką idziesz, najpiękniejsza z całej wsi  
I chociaż wokół tylu ładnych chłopów,  
Ty nie rzucasz nawet okiem  
Żaden z nich nie odpowiada ci.

Jagna, Jagna, uciekałaś nam na bagna  
Na mrowisku leżąc opalałaś się  
W krzakach wokół całe stada głodnych chłopów  
Na potęgę gryzły palce, śliniąc się.  
Jagna, Jagna, oglądalność TiVi spadła  
Gdy przestałaś zasłaniać okna swe  
Stada chłopów sterczą dziś u twoich okien  
Bo wieczorem Jagna kąpie się.

Franek kowala, ten największy w wiosce macho  
Gdy powiedziałaś, że inaczej kochać chcesz,  
Z dzikim okrzykiem „Mamo!” w gęstwę leśną skoczył  
Do dzisiaj go odnaleźć nie udało się.  
Tak płynął dzień za dniem, godzina za godziną,  
Już by się wydawało – Jagna podda się  
Lecz nagle sezon urlopowy minął  
Tłum turystów w miastach zginął  
We wspomnieniach niosąc Jagny śmiech.

Jagna, Jagna, uciekałaś nam na bagna...

Solo

Jagna, Jagna, uciekałaś nam na bagna...